

Kształtowanie się narodu, upadek społeczności lokalnej: Kraków w czasie wojny, 1914–1918

W przededniu I wojny światowej Kraków był areną współistnienia wielu kultur i narodowości. W 1915 r. – po przyłączeniu sąsiedniego Podgórza – miasto liczyło 183 tys. mieszkańców i było piątym co do wielkości ośrodkiem miejskim w Cesarstwie Habsburskim i drugim, po Lwowie, w prowincji galicyjskiej.

Habsburgowie po raz pierwszy objęli władzę w Krakowie w 1796 r., a potem od 1846 r. rządili w nim nieprzerwanie. W 1848 r. uruchomiono linię kolejową łączącą miasto ze stolicą imperium, Wiedniem. Od lat 50. XIX w. Kraków stał się ważną bazą wojskową z trwałym pasem warownym o długości 57 km, którego zadaniem było blokować drogę ze wschodu do centralnych prowincji Cesarstwa w razie konfliktu zbrojnego.

Kraków rozkwitł pod panowaniem Habsburgów. W 1866 r. miasto zdobyło prawo do samorządu, a pod rządami ambitnych prezydentów rozrosło się i zmodernizowało. W ostatnich trzech dekadach XIX w. w Krakowie miał miejsce boom budowlany, ograniczony jednak przez sztywne reguły budowlane i przebieg fortyfikacji. Gęstość zaludnienia wynosiła aż 16,5 tys. mieszkańców na kilometr kwadratowy i w 1914 r. była znacznie większa niż w innych gminach habsburskich. Stosunkowo późno, bo dopiero w 1901 r., zbudowano w mieście centralne instalacje wodociągowe, w tym samym roku uruchomiono też nowy system tramwajów elektrycznych. Począwszy od 1909 r. granice Krakowa przesuwają się; miasto, początkowo zajmujące obszar 5,77 km², wchłonęło okoliczne miejscowości i rozciągnęło się do 46,9 km².

Nawet pół wieku od włączenia w granice imperium, Polacy widzieli w Krakowie przede wszystkim ważne centrum historyczne swojego kraju. Przedwojenny przewodnik Baedekera zapewniał turystów, że pomimo pożaru i obcych rządów „Kraków nigdy nie stracił swego polskiego charakteru”¹.

¹ K. Baedeker, *Austria-Hungary including Dalmatia and Bosnia. Handbook for Travellers*, Leipzig 1905, s. 277.

Zamek Królewski na Wawelu, wznoszący się na południe od centrum miasta, dobitnie przypominał 500-letnią historię grodu Kraka jako średniowiecznej stolicy Polski. Znajdujący się w sercu miasta sędziwy Uniwersytet Jagielloński, kościoły diecezjalne oraz piękne i słynne Sukiennice – w mieście wciąż stały żywe pomniki polskich osiągnięć w dziedzinach edukacji, religii i handlu. Kraków stał się też najważniejszym na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej miejscem uroczystości narodowych. Polacy ze wszystkich trzech zaborów przybywali m.in. aby uczcić dwusetną rocznicę zwycięstwa Jana III Sobieskiego pod Wiedniem, czy na trzydniowy festiwal z okazji pięćsetnej rocznicy bitwy pod Grunwaldem, w którym wzięło udział 150 tys. osób². Polityka municypalna uwzględniała zarówno narodową, jak i imperialną tożsamość miasta. Kraków był ośrodkiem konserwatywnej polityki stańczyków, a administracja miejska w całym okresie działania samorządu była zdominowana przez ludzi lojalnych wobec Habsburgów, jednak głęboko zainteresowanych także wzmocnieniem polskich wpływów i promowaniem polskiej kultury. Endecja w tym czasie nie miała w Krakowie znaczących wpływów³. W cieniu dystygowanej i lojalistycznej atmosfery miasta, aktywnością wykazywali się natomiast działacze niepodległościowi. To w Krakowie od 1905 r. działała tajna szkoła zajmująca się konstrukcją bomb, a od 1910 r. swoją bazę miała tu paramilitarna organizacja Józefa Piłsudskiego – „Strzelec”.

Te działania konspiracyjne, ukierunkowane przeciwko Rosji i mające dla życia miasta marginalne znaczenie, były tolerowane, a w niektórych przypadkach nawet wspierane przez austriackie wojsko i policję⁴.

Miasto przez cały ten czas miało więc podwójną tożsamość: z jednej strony jako ośrodek polskiego życia, z drugiej – ważne miasto w imperium habsburskim. Nie można jednak zapomnieć o trzecim istotnym elemencie krakowskiej rzeczywistości – jedną piątą mieszkańców miasta stanowili Żydzi. Ich obecność – od XIII w. – znaczyły okresy dyskryminacji i prześladowań, ale też jaśniejsze karty, jak w czasie rewolucji w Krakowie w 1846 r., kiedy do armii powstańców dołączyło 500 „braci Izraelitów”.

Kraków początku XX w. był, jak na ówczesne standardy, miejscem udanej koegzystencji przedstawicieli różnych narodowości. Kiedy w 1898 r. w pobliskiej Wieliczce wybuchły antysemickie zamieszki, które następnie rozprzestrzeniły

² J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, *Dzieje Krakowa*, t. 3, Kraków 1979, s. 269–270.

³ *Ibidem*, 245–59.

⁴ K. Bachmann, *Ein Herd der Feindschaft gegen Rußland. Galizien als Krisenherd in den Beziehungen der Donaumonarchie mit Rußland (1907–1914)*, Wien–München 2001, s. 65–127.

się w zachodniej Galicji, Kraków pozostał oazą spokoju⁵. Wydawana w mieście gazeta antysemitka „Głos Narodu” miała tylko 3,5 tys. egzemplarzy nakładu – dwukrotnie mniej niż organ prasowy demokratów „Nowa Reforma” i sześciokrotnie mniej niż popularny i niezależny „Ilustrowany Kurier Codzienny”. Żydzi byli widziani jako obywatele Krakowa, nawet jeśli odmienni. Choć małżeństwa między Żydami i innowiercami zawierano niezwykle rzadko, to na co dzień polscy i żydowscy mieszkańcy grodu Kraka zgodnie żyli obok siebie, handlowali między sobą i dzielili popularną miejską prasę. Żydzi, dobrze zintegrowani w Krakowie, częściej niż ich współwyznawcy z innych regionów używali języka polskiego, a politycznie opowiadali się za integracją i współpracą z Polakami. Żydzi silnie identyfikowali się z miastem i chociaż posiadali własną radę gminną, odgrywali większą, niż wskazywałaby na to ich liczebność, rolę w krakowskim samorządzie. W 1914 r. co najmniej 20 spośród 87 członków Rady Miejskiej było wyznania mojżeszowego⁶.

Wielka Wojna przyniosła ludności miasta nędzę. 2750 żołnierzy powołanych z Krakowa do armii Habsburgów straciło życie. Straty cywilne pięciokrotnie przekroczyły szacunki w wyniku niewłaściwie zorganizowanej ewakuacji na początku wojny oraz przewlekłego niedoboru żywności w ostatnich latach trwania konfliktu⁷. W niniejszym artykule omówiono wpływ I wojny światowej na zmiany tożsamości mieszkańców Krakowa. Początkowo lojalność wobec Habsburgów, wspierana wzrostem poczucia polskiej tożsamości narodowej, zaowocowała zgodą na wysiłek wojenny c.k. monarchii i zaangażowaniem weń. Jednak zarówno legitymizacja władzy, jak i dobre stosunki etniczne, załamały się pod ogromnym ciężarem konfliktu. Kataklizm z lat 1914–1918 zrujnował wielopłaszczyznową wspólnotę krakowską, podważył lojalność wobec monarchii i przywrócił miasto odrodzonemu państwu polskiemu.

⁵ D. Unowsky, *Peasant Political Mobilization and the 1898 anti-Jewish Riots in Western Galicia*, „European History Quarterly” 40, 2010, z. 3, s. 412–435.

⁶ J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, *op. cit.*, s. 318–319, 380; C. Bąk-Koczarska, *Władze miejskie Krakowa w latach wojny*, w: *Kraków w czasie I wojny światowej. Materiały sesji naukowej z okazji dni Krakowa w roku 1988*, Kraków 1990, s. 70; M. Gałas, A. Polonsky, *Introduction*, w: *Polin: Studies in Polish Jewry 23: Jews in Kraków*, red. M. Gałas, A. Polonsky, Oxford–Portland, Oregon 2011, s. 4, 12–15, 41.

⁷ B. Ogórek, *Wpływ I wojny światowej na ludność miasta Krakowa. Historyczno-demograficzne studium związku wojny i stosunków ludnościowych*, nieopublikowana praca doktorska, Uniwersytet Jagielloński 2015, s. 272–276.

Wybuch wojny

Pojawienie się plakatów ogłaszających ogólną mobilizację w imperium habsburskim wieczorem w piątek 31 lipca 1914 r. spowodowało, że na ulice Krakowa wyległy tłumy. Wiadomość była wstrząsająca, ale nie niespodziewana. Miesiąc wcześniej w Sarajewie bośniacko-serbscy separatyści zamordowali następcę tronu Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, a agresywne ultimatum Habsburgów wręczone Serbii w odwecie 23 lipca uświadomiło ludziom rzeczywiste ryzyko wojny europejskiej. Przez ok. tydzień krakowskie kawiarnie – do których w erze przed pojawieniem się radia i telewizji ludzie udawali się, by usłyszeć i przedyskutować najnowsze doniesienia – wypełnione były zmartwionymi mieszkańcami miasta, rozmawiającymi do późnych godzin nocnych. Cesarska deklaracja wojny z Serbią pięć dni później, po której nastąpiło szybkie rozpoczęcie rosyjskiej mobilizacji militarnej przeciwko Austro-Węgrom, dodatkowo przybliżyła widmo konfliktu zbrojnego o szerokim zasięgu. Mieszkańcy leżącego zaledwie 10 km od granicy Krakowa mieli wiele powodów do obaw. „Nowa Reforma”, demokratyczna gazeta wychodząca w mieście, donosiła jednak, że reakcja mieszkańców na ogłoszenie mobilizacji była spokojna: „Publika na ogół zachowywała dużą powagę oceniając doniosłość wypadków”. Pojawił się nawet entuzjizm wojenny. Wojskowe zespoły grające na Rynku Głównym oraz krążące po głównych ulicach przyciągnęły kilkutyśieczną publikę. Obywatele, podekscytowani cesarskimi marszami i polskimi pieśniami patriotycznymi, podążali w procesji i wiwatowali na cześć żołnierzy. Padały okrzyki „Precz z Rosją! Niech żyje wojna!”⁸

Z perspektywy wojskowej ogólna mobilizacja Krakowa była olbrzymim sukcesem Habsburgów. Pułkownik Ferdinand Demus-Moran, szef sztabu generalnego, którego I Korpus miał siedzibę w mieście, jeszcze 20 lat później pamiętał „patriotyczny entuzjizm”. Krakowscy rezerwiści wcześniej przybyli do swoich oddziałów, przez co spowodowali nieoczekiwane trudności, zmuszając dowództwo armii do zorganizowania im zakwaterowania i przygotowania racji żywnościowych⁹. Ludność cywilna była równie lojalna. Po deklaracji wojny z Rosją 6 sierpnia, obywatele przybywali masowo żegnać odjeżdżające oddziały. Po odjeździe miejscowego 13 Pułku Piechoty, zwanego „Dziećmi Krakowskimi”,

⁸ *Kronika*, „Nowa Reforma” 1914, nr 313 (1 VIII), s. 2.

⁹ F. Demus-Moran, *Pamiętnik*, s. 20, Kriegsarchiv (dalej: KA) Wiedeń, Demus-Moran NL B/225-2. Zob. też: F. Demus-Moran, *Vor zwanzig Jahren. Erinnerungen an die Mobilisierung des k.u.k. I. Korps*, „Militärwissenschaftliche Mitteilungen” 1934, nr 65(9), s. 718–724.

nastrój według jednego ze świadków był radosny, „nadzwyczajnie uroczysty”¹⁰. Oczywiście manifestowana publicznie lojalność wobec imperium nie musiała wynikać z prawdziwych osobistych odczuć. W niektórych kwaterach panowała głęboka rozpacz. „Jeszcze nie pamiętam tak smutnych i niespokojnych dni”, ubolewała na początku sierpnia zmartwiona siedemdziesięcioczeroletnia krakowianka Aleksandra Czechówna w swoim dzienniku¹¹. W koszarach, do których przybywali rezerwiści w średnim wieku, często w towarzystwie swoich rodzin, panowało przygnębienie. „Płaczu i kwilenia niemało, aż smutno patrzeć” – zauważył złowróbnie jeden z oficerów¹². Pomimo tego, w dużej mierze dzięki posłuszeństwu i współpracy ze strony wszystkich warstw społeczności Krakowa, złożony proces mobilizacji wojskowej zakończono w terminie. „Bezwarunkowa miłość i lojalność wobec naszego Kaisera i Króla, dla którego radośnie idziemy na śmierć” – te słowa dowódcy I Korpusu, generała Freiherra von Kirchbacha auf Lauterbacha, zostały wykorzystane przez habsburskich przywódców wojskowych do wspierania takiego zachowania¹³.

W rzeczywistości w lecie 1914 r. w Krakowie odbyła się podwójna mobilizacja. Z jednej strony oficjalna mobilizacja na rzecz imperium habsburskiego, wspierana przez c.k. aparat państwowy, a także oparta o lojalność wobec cesarza Franciszka Józefa. Z drugiej, u jej podłoża leżała mobilizacja o charakterze narodowym. Koło Polskie pod kierownictwem prezydenta dra Juliusza Lea, również prezydenta Krakowa, szybko wydało oświadczenie o lojalności wobec monarchii, które wyraźnie wiązało polski interes narodowy z imperialnymi interesami Habsburgów. „Gdy ważą się losy Europy, gdy nadchodzi przełom jeden z najsilniejszych, jakie zna historia”, twierdzili politycy Koła, „my Polacy tego kraju wiemy, rozumiemy i czujemy, że wierność dla Monarchy i dbałość o to państwo, któremu dawaliśmy zawsze wszystko, co jego moc wzmagało, zgodne jest z interesem naszego narodu”¹⁴. Dwa tygodnie później Leo założył w Krakowie Naczelny Komitet Narodowy: nową organizację, której celem była obrona polskich interesów podczas wojny. NKN zgromadził przedstawicieli

¹⁰ P. Krzywda, *Przeżywamy straszne czasy... Dziennik wojenny Ludmiły Wróblewskiej, w: Odlamki pamięci o Wielkiej Wojnie. Tym, którym cześć i miłość winniśmy w darze*. Katalog wystawy, Kraków 2014, s. 34 (dziennik, zapis z 3 XI 1914).

¹¹ A. Czechówna, *Dziennik*, VIII 1914 r., Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: AN Kraków), IT 428/39.

¹² S. Kawczak, *Milknące Echa. Wspomnienia z wojny 1914–1920*, Warszawa 1991, s. 9.

¹³ K.u.k. 1 Korps- und Landwehrkommando in Krakau, Korps- und Landwehrkommandobefehl, nr 25 (6 VIII 1914). KA Wiedeń, NFA 12. Inf.Div. 1914 (Karton 719), Op. Nr. V.2.8.–30.9.

¹⁴ *Manifest Koła Polskiego*, „Nowa Reforma” 1914, nr 317 (3 VIII), s. 1.

wszystkich partii polskich. Krakowianie byli więc wzywani do wstąpienia w szeregi habsburskiego wojska nie tylko przez oficjalne władze, lecz także przez przedstawicieli całego politycznego spektrum. Do rezerwistów, którzy zostali powołani do miejscowego 13 Pułku Piechoty, apelowano jako do poddanych cesarza austriackiego, ale i przedstawicieli narodu polskiego, który odegrał historyczną rolę w obronie Europy Zachodniej przed barbarzyńskim zalewem Azjatów¹⁵. Gdy pułk wyruszył z Krakowa na wojnę, jego żołnierze maszerowali, jak napisał jeden ze świadków, „śpiewając pieśni patriotyczne, szli chętnie bić się za Ojczyznę... miało się wrażenie, że to rzeczywiście wojna za niepodległość Polski”¹⁶.

Ta mobilizacja narodowa obejmowała bardzo szerokie kręgi. Uczestniczyła w niej nawet dobrze zintegrowana ludność żydowska miasta. Niektórzy jej członkowie przeszli wręcz „potrójną mobilizację”. Afisze rozwieszane na ulicach miasta w pierwszych dniach działań wojennych w ten właśnie sposób apelowały do Żydów. Charakteryzując wojnę jako „Krwawą walkę między cywilizacją, barbarzyństwem, między wolnością, a despotyzmem”, anonimowi autorzy wzywali swoich braci w wierze do wypełnienia obowiązku ciężącego na nich nie tylko jako na Żydach, ale także Austriakach i Polakach: „W tej dziejowej chwili, my, Żydzi ziemi polskiej – pełni niezachwianej wierności obywatelskiej wobec konstytucyjnego państwa austriackiego – składamy hołd nieprzedawnionym prawom i ideałom Polski. Gorąco pragniemy, by ideały te najszybciej się ziszczyły, usilnie pragniemy zwycięstwa słusznej i sprawiedliwej sprawy”¹⁷. Aktywizacja przez Piłsudskiego członków „Strzelca” do ataku na granicę rosyjską 6 sierpnia, najsłynniejsza manifestacja polskiej ambicji narodowej na początku wojny, stała się później kluczowym epizodem w narracji historycznej dotyczącej tworzenia II Rzeczypospolitej. Jednak oznaki zmysłu narodowego w tamtym czasie znacznie wykraczały poza działania tej małej jednostki i wiązały się z mocnym poparciem dla państwa Habsburgów.

Wojna wkrótce wystawiła lojalność mieszkańców Krakowa na poważną próbę. Wczesne etapy walk potoczyły się niepomysłnie dla armii austro-węgierskiej. Lwów utracono 3 września, a już w połowie miesiąca c.k. oddziały były w pełnym odwrocie. Jako jedna z dwóch głównych twierdz Galicji, Kraków przygotowywał się do oblężenia. 13 września nakazano ewakuację miasta.

¹⁵ E. Kwaśny, „Krakowskie dzieci” (*Trzynasty Pułk*) na polu chwały 1914–1915, Kraków 1917, s. 30.

¹⁶ P. Krzywda, *op. cit.*, s. 34 (wpis do dziennika z 3 XI 1914).

¹⁷ J.J. Sosnowski, *Prawda dziejowa, 1914–1917*, Warszawa 1925, s. 19 – plakat z 10 VIII 1914.

Początkowo musieli je opuścić jedynie poddani rosyjskiego cara. Mając na względzie potrzebę zjedwania polskich uczuć narodowych, Komenda uczyniła wyjątki – później zlikwidowane – dla rosyjskich poddanych o polskim pochodzeniu, którzy przez rok mieszkali w rejonie krakowskim, lub którzy uzyskali zezwolenie policji na pobyt. Poddani austriaccy, którzy byli zdeterminowani by pozostać w Krakowie, zostali zobowiązani do zgromadzenia zapasów na trzy miesiące i ostrzeżeni, że jeśli okaże się, że są niewystarczająco zaopatrzeni, zostaną „przymusowo wydalen”¹⁸. W Krakowie krążyły plotki o katastrofie wojskowej. Jan Dąbrowski, historyk mieszkający w mieście, obserwował „coraz większy pesymizm” wśród sąsiadów. „Ludzie liczą się już z możliwością rządów rosyjskich”¹⁹. Do 18 września 50 tys. osób, około jedna trzecia mieszkańców, opuściło miasto. Okazując, jak czas pokazał – całkowicie uzasadnioną – nieufność wobec kompetencji i życzliwości Habsburgów, większość zdecydowała się na samodzielne zorganizowanie wyjazdu. W jadących na zachód pociągach, na które trzeba było kupić bilet, „panował wielki ścisk”. Tymczasem, ku niezadowoleniu władz, bezpłatne pociągi ewakuacyjne zorganizowane do przewozu ubogich mieszkańców Krakowa do obozów dla uchodźców lub do wyznaczonych obszarów osadniczych „jechały niemal puste”²⁰.

Na początku października, gdy wojsko austro-węgierskie ruszyło w stronę Sanu, krakowianie na chwilę mogli odpocząć od napięcia związanego z działaniami wojennymi. Jednak niecały miesiąc później armia rosyjska doszła do punktu odległego zaledwie o 12 kilometrów od miasta²¹. 8 listopada Kraków opuścili: prezydent Leo, obaj wiceprzewodniczący i większość Rady Miejskiej. Powoływano się na „powody natury politycznej”²². Jednocześnie dowództwu twierdzy niezwykle trudno przychodziło przekonać ludność cywilną do wyjazdu z miasta. W celu zmniejszenia liczby osób przebywających w Krakowie do 40 tys. niezbędnych cywilów, zorganizowano kolejną ewakuację, tym razem

¹⁸ C. i k. Komenda Twierdzy, Obwieszczenie, 13 IX 1914, AN Kraków, DPKr 104, s. 847–848. Zob. też: Schreiben vom Festungskommando, Reservat nr 1670/IV, 22 Sept. 1914. Allgemeines Verwaltungsarchiv (dalej: AVA) Wiedeń, MdI (1914) 19 w generl., Karton 1921, Akte 38570.

¹⁹ J. Dąbrowski, *Dziennik, 1914–1918*, oprac. J. Zdrada, Kraków 1977, s. 39 (wpis do dziennika z 21 IX 1914).

²⁰ C.k. Prezydium Dyrekcji Policji w Krakowie, „Informacja poufna”, 18 IX 1914, AVA Wiedeń, MdI (1914) 19 w generl., Karton 1921, Akte 36570.

²¹ Opis operacji militarnych, zob.: Bundesministerium für Heereswesen und Kriegsarchiv, *Österreich-Ungarns letzter Krieg*, t. I, Wien 1931, s. 370–372, 383–393, 487–488, 501–517.

²² Prezydenta Miasta Krakowa do Dra Adama Fedorowicza, Delegata c.k. Namiestnika, Wiceprezydenta Namiestnictwa etc. etc., 8 XI 1914, KA Wiedeń, NFA 1452 (Festungskommando Krakau).

obowiązkową. 6 listopada obywatele zostali ostrzeżeni, że każdy, kto nie posiada wystarczających na trzy miesiące zapasów żywności, ma pięć dni na wyjazd z miasta. 20 komisji otrzymało zadanie odwiedzenia domów w celu sprawdzenia zaopatrzenia obywateli. Zorganizowano pociągi ewakuacyjne, każdy zdolny do przewozu 1,5 tys. osób²³. Trzy dni później żołnierze zaczęli gromadzić ubogich na dworcu. Jednak zmuszenie ich do opuszczenia miasta okazało się niemożliwe. Kiedy eskorta wojskowa pozostawiła zgromadzonych na peronie bez obstawy, zawracali oni i spieszyli do domów. Niektórzy ukrywali się lub zamykali na klucz w swoich mieszkaniach. Inni oszukiwali komisje sprawdzające zapasy żywności. Prezentowano im beczki, skrzynie i worki zawierające niewielkie ilości cukru, mąki lub ziemniaków na wierzchu, a pod spodem wypełnione kartonem²⁴. W desperacji, wojsko odwołało się do przemocy. 12 listopada zebrano urzędników miejskich, policję i sześć oddziałów żołnierzy, aby zmusić biednych do opuszczenia miasta „siłami zbrojnymi”²⁵. Nawet to jednak nie dało rezultatu. Dowódca fortecy przyznał zdesperowany, że „całe pułki musiałyby zostać użyte”, aby miasto opustoszało. Większość ewakuowanych musiałaby iść piechotą, a operacja ta byłaby „bez wątpienia poważną katastrofą”²⁶.

Na szczęście natarcie wojsk rosyjskich zostało zatrzymane poza granicami Krakowa. W drugiej połowie listopada mieszkańcy z niepokojem słuchali grzmo-tu artylerii, jednak na początku grudnia ofensywa Habsburgów na południe od miasta zmusiła Rosjan do wycofania się. Pod koniec 1914 r. front rozciągał się wzdłuż rzeki Dunajec, 70 km na wschód od Krakowa, oraz wzdłuż graniczących z Węgrami Karpat²⁷. Jednak chociaż Kraków uniknął bezpośredniego ataku, dla jego mieszkańców był to dopiero początek trudnych doświadczeń. Sama wojna przekształcała się w masowo odczuwany stan permanentnego oblężenia, wymagający pełnej mobilizacji społecznej i ekonomicznej. W nadchodzących latach będzie się to wiązać z wielką niedolą i to nie tylko żołnierzy, ale także ludności cywilnej. Już jednak w tamtym czasie, tj. zimą 1914 r., entuzjazm

²³ K.u.k. Festungskommando in Krakau do k.k. Polizeidirektion in Krakau, 6 XI 1914, AN Kraków, DPKr 99, 4624/14, s. 1787.

²⁴ *Kraków w naszej pamięci*, red. J. Mikułowski Pomorski, Nowy Wiśnicz 1991, s. 65–66.

²⁵ K.u.k. Festungskommando in Krakau do k.k. Polizeidirektion in Krakau, 10 XI 1914, AN Kraków, DPKr 100, 4669/14, s. 21.

²⁶ Protokół z dyskusji pomiędzy Festungskommandant Krakau a Kriegsminister, 2 XII 1914, AVA Wiedeń, MdI (1914) 19 in generl., Akte 45676.

²⁷ Zob. H. Strachan, *First World War. To Arms*, t. 1, Oxford 2001, s. 372–373; szczegółowy opis operacji militarycznych zob. Bundesministerium für Heereswesen und Kriegsarchiv, ÖULK, 1, s. 522–563.

z pierwszych dni wojny wystawiony został na próbę przez ogromną destrukcyjność konfliktu. Jeden z mieszkańców Krakowa, który obserwował uroczyste odejście „Dzieci Krakowskich” w sierpniu, zaledwie trzy miesiące później rozważał: „Cała Galicja zniszczona [...] Królestwo tak samo zniszczone i spalone [...]. Gdyby rzeczywiście miała powstać Polska, kto ją odbuduje?”²⁸

Solidarność

Perspektywa długiej wojny wymagała nowego rodzaju mobilizacji. Ponieważ wojsko nie mogło osiągnąć decydującego zwycięstwa na polu bitwy, ludność cywilna zaczęła spełniać kluczową rolę zarówno w zaopatrywaniu żołnierzy w dobra materialne, jak i w ich wsparciu psychologicznym. Jednakże państwo austriackie przez długi czas nie dostrzegało potrzeby poruszania rozumów i serc. Władze imperium nigdy nie zaproponowały swojej wieloetnicznej ludności spójnej narracji tłumaczącej konieczność udziału w wojnie. Powstał natomiast *Kriegspresssequartier* (Biuro Prasy Wojennej), którego zadaniem było kontrolowanie wiadomości z pola bitwy. Państwo skupiło się więc nie na propagandzie, lecz na cenzurze. Na podstawie obwieszczenia z dnia 31 lipca, Kraków znalazł się w „Obszarze Armii” (*Bereich der Armee im Felde*), gdzie dowództwo armii habsburskiej miało absolutną władzę i gdzie represje były najsurowsze. Wobec braku oficjalnych wytycznych, społeczeństwo krakowskie, podobnie jak w innych miastach Austrii, przeszło samodzielną, niesterowaną z Wiednia, mobilizację pod wodzą lokalnych polityków, środowisk akademickich, duchowieństwa, dziennikarzy i innych przywódców²⁹.

Naczelny Komitet Narodowy (NKN) odegrał istotną rolę w określaniu znaczenia wojny dla krakowian. Konserwatywni przywódcy Komitetu nie widzieli sprzeczności między lojalnością wobec imperium a postępem polskich interesów narodowych. Wierzyli, że możliwe jest połączenie Galicji i Królestwa Kongresowego w ramach c.k. monarchii i starali się powstrzymać radykałów, zwłaszcza Józefa Piłsudskiego, w Legionach Polskich – wojskowym ramieniu organizacji. Organy propagandowe Komitetu najpierw wydały biuletyny o zbiórkach pieniężnych organizowanych przez NKN, dokonaniach wojskowych Legionów, by wkrótce rozszerzyć swoją ofertę o albumy, pamiątki, pocztówki,

²⁸ P. Krzywda, *op. cit.*, s. 35 (wpis do dziennika z 3 XI 1914).

²⁹ Zob.: A. Watson, *Ring of Steel. Germany and Austria-Hungary at War, 1914–1918*, London 2014, s. 241–256.

ulotki, a nawet gazety – „Ilustrowany Tygodnik Polski” – o tematyce narodowej. Historycy, w tym Dąbrowski, zostali zmobilizowani do pisania. Skutecznie wykorzystywano przykłady historyczne, by argumentować za walką z Rosją w sojuszu z Austrią, a przede wszystkim za koniecznością budowy autonomicznej armii polskiej³⁰. NKN w Krakowie organizował także imprezy publiczne w celu budowania poparcia i pozyskiwania funduszy dla Legionów. Korzystając z bogatych przedwojennych doświadczeń miasta w organizowaniu uroczystości patriotycznych, upamiętniono rocznicę wydania Konstytucji 3 maja i innych znaczących wydarzeń historycznych. Organizowane w celach wspomaganie NKN i Legionów koncerty i recitale utrzymywały je w świadomości opinii publicznej. Kluczową rolę w tych działaniach odgrywała krakowska gałąź Ligi Kobiet, która do 1916 r. liczyła 450 aktywistek³¹.

Najbardziej spektakularną inicjatywą NKN, i zarazem najwięcej mówiącą o podwójnej mobilizacji Krakowa, było odsłonięcie na krakowskim Rynku Głównym 16 sierpnia 1915 r. 5,5-metrowej Kolumny Legionów. Pomnik – tzw. Nagelfigur (figura z gwoździ) – był symbolem podwójnej mobilizacji Krakowa, pokazując połączenie polskiej – narodowej i austriackiej – imperialnej kultury wojennej. Wiedeński Wehrmann, pierwszy Nagelfigur i inspiracja dla Kolumny, był wyrzeźbionym z drewna posągim, w który obywatele wbijali gwoździe, żeby go „uzbroić”. Rzeźba i ceremonia wbijania gwoździ miały stanowić symbol solidarności wojennej i trwałości zarówno wspólnoty miejskiej, jak i imperialnej. W całej niemieckojęzycznej Europie Środkowej szybko zaczęły pojawiać się podobne figury. Pieniądze zebrane ze sprzedaży gwoździ przekazywano rodzinom żołnierzy, którzy zginęli podczas służby w armii habsburskiej. Podobnie jak wiedeński Wehrmann, krakowska Kolumna została postawiona w miejscu uznawanym za serce wspólnoty, a jej kształt i zdobienia podkreślały dumę miejską i inkluzywność społeczności – u podstawy pomnika namalowano lokalne herby, wśród nich herb Kazimierza – historycznej dzielnicy żydowskiej miasta. Władze miasta publicznie wsparły tę inicjatywę. W ceremonii

³⁰ J. Szarkowa, *Obchody rocznic narodowych w działalności propagandowej Naczelnego Komitetu Narodowego (1914–1917)*, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie” 39, 1994, s. 184–189.

³¹ J.Z. Pająk, *Od autonomii do niepodległości. Kształtowanie się postaw politycznych i narodowych społeczeństwa Galicji w warunkach Wielkiej Wojny 1914–1918*, Kielce 2012, s. 173–174; U. Oettingen, *Dobroczynność czy patriotyczny obowiązek? Pomoc społeczeństwa polskiego na rzecz Legionów Polskich 1914–1918*, w: *Dobroczynność i pomoc społeczna na ziemiach polskich w XIX, XX i na początku XXI wieku*, red. M. Przeniosło, M. Przeniosło, Kielce 2010, s. 121–124.

odsłonięcia Kolumny wziął udział wiceprezydent Krakowa oraz znaczna część Rady Miejskiej, a miasto przekazało dotację w wysokości 1 tys. koron. Przedstawiciele krakowskiego uniwersytetu, instytucji finansowych, stowarzyszeń, gildii, stowarzyszeń kobiet i weteranów powstania 1863 r., niosąc swoje sztandary uczestniczyli we mszy św. rozpoczynającej uroczystości i składali hojne ofiary. W uroczystościach wzięły też udział tysiące zwykłych obywateli³².

Krakowska Kolumna Legionów i imperialny Nagelfigur znacznie się jednak różniły. Zwieńczający kolumnę 90-centymetrowy srebrny orzeł polski był wyraźnym symbolem przynależności Krakowa do narodu polskiego, a nie do imperium Habsburgów. Mimo wydanego przez policję zakazu przemówień, przebieg uroczystości odsłonięcia kolumny wzmocnił jeszcze jej narodowy przekaz. Lista gości też wiele mówiła: do przysłania swoich przedstawicieli zostały zaproszone polskie miasteczka Galicji, austriacki Śląsk i Polska Kongresowa, ostatnio uwolniona spod rządów Rosji. Choć znacznie więcej żołnierzy pochodzących z Krakowa służyło w I Korpusie armii Austro-Węgier niż w Legionach Polskich, jednak pieniądze zebrane za zakup gwoździ były przeznaczone nie dla pograżonych w żałobie krewnych poległych na froncie żołnierzy c.k. armii, lecz dla rodzin zmarłych polskich legionistów. Choć niewymierzona przeciwko dynastii, obojętność symboliki Kolumny wobec państwa austriackiego była uderzająca i złowieszcza. Urzędnicy miejscy, którzy poparli tę inicjatywę, i ludność, która wzięła udział w uroczystościach, przedkładała swoją tożsamość narodową ponad przynależność do monarchii. O tym, że odwołanie się do polskiej jedności narodowej znalazło szeroki oddźwięk w społeczeństwie, świadczą zgromadzone w czasie trwania akcji środki: do momentu usunięcia Kolumny w październiku 1917 r. zebrano robiącą wrażenie sumę 115 047 koron i 53 halerzy³³.

Działacze NKN ciężko pracowali dla popularyzacji idei zjednoczenia Polski, a mobilizacja społeczna, także ta, która nie była ukierunkowana na cele narodowe, często im sprzyjała. Dobrym przykładem jest pomoc charytatywna miasta dla uchodźców, którzy uciekli z Krakowa przed zbliżającym się wojskiem rosyjskim w 1914 r. Była ona głównym przedmiotem troski społecznej w 1915 r. i na początku 1916 r. Przymusowa ewakuacja objęła ok. 1/3 ludności miasta, 60 tys. osób³⁴. Podczas gdy bogaci uciekli do Wied-

³² J. Cisek, „Kolumna Legionów” w Krakowie, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 9, 2003, s. 162–172. Zob. też *Uroczystość 16 sierpnia*, „Nowa Reforma” 1915, nr 412 (16 VIII), s. 1.

³³ J.T. Nowak, *Tarcze Legionów Polskich, 1915–1917 w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*, Kraków 2006, s. 36, 49, 54, 64, 67, 76.

³⁴ J. Bieniarzówna, *Opieka społeczna w Krakowie w latach wojny. Z dziejów KBK*, w: *Kraków w czasie I wojny światowej*, Kraków 1990, s. 97.

nia, ubodzy, których przede wszystkim dotyczyła ewakuacja, żyli w bardzo trudnych warunkach. W najlepszym razie znaleźli się we wrogich społecznościach z zupełnie niedostateczną pomocą finansową ze strony państwa. W najgorszym – trafili do przeludnionych, niehigienicznych obozów dla uchodźców. Na przykład obóz w Chotzen w Czechach, zbudowany z myślą o utrzymaniu 22 tys. polskich uchodźców, został opisany przez dziennikarza, który go odwiedził, jako „nudny, śmierdzący i wilgotny”. Każdy z jego 37 baraków o powierzchni 878 m² miał pomieścić 530 osób. Baraki nie chroniły w wystarczającym stopniu przed zimnem, nie były też odpowiednio oświetlone, a trudne warunki życia połączone z brakiem opieki medycznej doprowadziły do wybuchu epidemii, która zabiła jedną trzecią przebywających tam ludzi. Zubożeni i podupadli na zdrowiu uchodźcy rozpaczliwie potrzebowali pomocy zarówno podczas pobytu na wygnaniu, jak i po powrocie do Krakowa w 1915 roku³⁵.

Biskup krakowski, Adam Stefan Sapieha, jako pierwszy zorganizował pomoc charytatywną dla uchodźców cierpiących z powodu wojny i niekompetencji władz imperium. Książęco-Biskupi Komitet Pomocy dla dotkniętych klęską wojny, który założył w styczniu 1915 r. przy wsparciu wybitnych krakowian, podkreślał swe inspiracje chrześcijańskie i udzielał pomocy nie tylko uchodźcom galicyjskim, lecz także ofiarom wojny w Polsce Kongresowej³⁶. Wysiłek pomocowy na rzecz uchodźców z Krakowa był koordynowany przez prezydium miasta. Co istotne, zgodnie z imperialną polityką separacji uchodźców według narodowości i wiary, istniały odrębne komitety dla społeczności chrześcijańskich i żydowskich; miejska pomoc obejmowała jednak wszystkich obywateli. Kiedy w końcu 1915 r. dziesiątki tysięcy uchodźców – w tym 9 tys. z obozów – powróciły do Krakowa, miasto otworzyło kuchnie publiczne, aby ich nakarmić. Połączone polskie i żydowskie komitety tworzyły z pomocą miasta schroniska, pracownie i szkółki dla chrześcijan i Żydów. Prezydent Leo ostrzegął rząd cesarski, że komitety miejskie i obywatelskie nie mogą własnymi siłami zapewnić wystarczającego wsparcia dla uchodźców, jednocześnie apelując do opinii publicznej o darowiznę odzieży i pieniędzy. Ponieważ zasoby urzędowe były ograniczone, mieszkańcy Krakowa zostali wezwani do

³⁵ Przetłumaczony raport z „Wiedeński Kuryer Polski” 11 I 1915. AVA Wiedeń, Mdl (1914) 19 in generl., Akte 46124. Zob. też W. Mentzel, *Kriegsflüchtlinge in Cisleithanien im Ersten Weltkrieg*, niepubl. praca doktorska, Uniwersytet Wiedeński 1997, s. 293. Zob. też: *Księga pamiątkowa i adresowa wygnańców wojennych z Galicji i Bukowiny 1914–1915 oraz Album pamiątkowe*, cz. 2: *Kraków*, Wiedeń 1915.

³⁶ J. Bieniarzówna, *op. cit.*, s. 98–101.

zademonstrowania, poprzez swoją hojność, „poczucia solidarności społecznej i zrozumienia samopomocy”³⁷.

Nawet gdy społeczeństwo krakowskie mobilizowało się na długą wojnę w latach 1914–1915, widoczne były oznaki pojawiającego się dystansu ideologicznego i emocjonalnego pomiędzy miastem a państwem Habsburgów. To NKN, a nie państwo, definiował znaczenie wojny w Krakowie i to w sposób podkreślający polską solidarność i polskie interesy narodowe. Co więcej, prestiż państwa cesarskiego w mieście był poważnie nadszarpnięty niepowodzeniami z początku wojny. Władze samorządowe Krakowa zmobilizowały się do pomocy uchodźcom, kompensując cierpienia i niedostatki będące rezultatem przymusowej ewakuacji. Solidarność, zarówno narodowa, jak i miejska, z pewnością pomogła Krakowowi w tych wczesnych, trudnych latach wojennych. Jednak najgorsze miało dopiero nadejść, a lojalność wobec imperium już wydawała się nadszarpnięta i delikatna.

Głód

Zjawiskiem, które najbardziej podważyło pozycję władz imperialnych w Krakowie w czasie wojny, były niedobory żywności i opału. Już na początku konfliktu mobilizacja wojskowa i zamknięcie granicy z Rosją zakłóciły dostawy, a zasoby żywności stały się szczególnie skąpe jesienią, gdy miasto zostało zagrożone oblężeniem. W następnym roku podaż się ustabilizowała, choć na niższym poziomie niż w czasie pokoju, potężne wymogi materialne „wojny totalnej” prowadziły jednak do coraz większych problemów. Galicja, ważny region rolniczy, została poważnie zniszczona przez rosyjską inwazję. Mobilizacja milionów ludzi i koni zmniejszyła obszar ziemi uprawnej w całym imperium, a brak nawozu doprowadził do wyjałowienia gleby i mniejszych zbiorów. Co gorsza, węgierskie ograniczenia eksportu do zachodniej części imperium i blokada brytyjskiej marynarki wojennej oznaczały, że niedobory zbóż, ziemniaków, mięsa i ostatecznie wszystkich środków spożywczych oraz innych niezbędnych do życia zasobów nie mogły być zniwelowane. Począwszy od wiosny 1917 r. Kraków cierpiał z powodu trwałego kryzysu zaopatrzenia – jak to miało miejsce w całym Cesarstwie. Towary zniknęły, a ceny gwałtownie rosły. Na początku 1918 r., kiedy w całej Austrii zmniejszono o połowę i tak już niewystarczający przydział mąki, miejskie gazety ostrzegały przed „katastrofą

³⁷ Prezydent Miasta, Odezwa, 12 I 1916, AN Kraków, IT 959A.

aprowizacyjną³⁸. Niedobory stały się dla mieszkańców Krakowa wyjątkowo dotkliwe. Nawet przed 1917 r. artykuły spożywcze były często trudne do dostania, a czasami całkowicie znikają z rynku. Już jesienią 1915 r. mieszkańcy narzekali. Aleksandra Czechówna tak pisała w swoim dzienniku – „nie można dostać ani chleba, ani bułek, a co gorsze ani mąki”³⁹. Rozczarowanie było wielkie nie tylko dlatego, że żywności było niewiele, ale także dlatego, że spadała jej jakość. Substytuty dodawane do chleba, aby zastąpić brakującą mąkę pszenną, sprawiały, że źle smakował: „nie dał się krajać, łamało się go rękami, był żółty, lepki, niedobry”⁴⁰. Walka o znalezienie żywności nadwyrężyła solidarność kulturowaną we wczesnych latach wojny. Przystępczość gwałtownie wzrosła. W okresie 1913–1917 pięciokrotnie wzrosła częstotliwość kradzieży dokonywanych na dworcu kolejowym⁴¹. Zaufanie do władz miejskich i imperialnych spadło. Krążyły pogłoski o urzędniczej niekompetencji i endemicznej korupcji. Miasto otrzymało upomnienie od austriackiego Ministra Spraw Wewnętrznych, ponieważ służący w nim policjanci i żołnierze bez powodu konfiskowali pożywienie oraz kradli legalnie konfiskowane rzadkie towary jak mydło, skóra i przędza, które potem sprzedawali na czarnym rynku⁴². Kiedy wiosną 1917 r. pojawił się kryzys podaży żywności, wśród ludności doszło do powszechnego wybuchu desperacji i rozgoryczenia. Począwszy od lutego, protesty i demonstracje na tle głodowym liczące do 1 tys. osób wstrząsały Krakowem. W następnych miesiącach głodne i pełne gniewu kobiety i dzieci wykrzykiwały skargi i groźby pod adresem urzędników, walczyły z policją, a czasami atakowały stragany⁴³. Najgorszy okres nastąpił w połowie stycznia 1918 r., kiedy w całej Austrii obniżono o połowę przydziały mąki. W Krakowie doszło wtedy do trwających kilka dni protestów. Demonstracje te miały

³⁸ *Katastrofa aprowizacyjna w Krakowie*, „Nowa Reforma” 1918, nr 20 (16 I), s. 2. Przebieg kryzysu żywnościowego w Krakowie i jego przyczyny opisane są w: B. Ogórek, *op. cit.*, s. 154, 160, 162–164.

³⁹ Zob. A. Czechówna, *op. cit.*, 16 IX 1915, s. 27.

⁴⁰ *Kraków w naszej pamięci...*, s. 62–63.

⁴¹ C.k. Inspekcja Policji na Głównym Dworcu w Krakowie do Prezydium c.k. Dyrekcji Policji w Krakowie, 17 IV 1918, AN Kraków, DPKr 118, s. 787–789.

⁴² Zob. sprawozdanie na temat konfiskowania żywności przez policję wojskową wydane przez k.u.k. Militärpolizeiwachabteilung in Krakau, 4 IV 1917; oraz list od k.k. Handelsminister do c.k. Namiastnictwa, 24 XII 1917, AN Kraków, DPKr 112, s. 1483; DPKr 118, s. 425–426.

⁴³ K.k. Polizei-Direktor in Krakau, „Tages-Rapport”, 26 II 1917, AVA Wiedeń, MdI, Präsidiale (1916–17) 22/Galiz., Karton 2117, Akte 3484; „Bericht über Ausschreitungen wegen Kartoffelmangels”, 8 V 1917, AN Kraków, DPKr 112, s. 2499–2500.

bardzo gwałtowny przebieg – spowodowały straty o wartości 140 tys. koron, 26 policjantów zostało rannych i aresztowano 63 osoby⁴⁴.

Gniew Krakowian wobec ich przywódców był częściowo uzasadniony, bo chociaż niedobory żywności prowadziły do zagrożenia życia, reakcja władz była niezwykle powolna. Niemcy zaczęły racjonowanie chleba w styczniu 1915 r., Wiedeń wprowadził takie same środki w kwietniu, natomiast w Krakowie (i Galicji) kartki żywnościowe pojawiły się dopiero w listopadzie⁴⁵. W pierwszych dwóch latach wojny gospodarkę żywnościową, charakteryzowały symboliczne gesty i półśrodki ze strony władz. W kwietniu 1915 r. odpowiedzią Krakowa na niedobory chleba było ograniczenie pieczenia pączków, strudli, ciast i innych słodczych do wtorków i piątków⁴⁶. Rok później, kolejnym dekretem zakazano spożywania białej kawy w kawiarniach i restauracjach między 14:00 a 19:00. W kontekście wojny totalnej stanowiło to śmiesznie niewystarczające środki, a i tak spotkało się z gorzkim narzekaniem w gazetach klasy średniej⁴⁷. Rzeczywiście, być może dlatego, że Kraków był rządzony przez konserwatystów, luksusy klasy wyższej nigdy w pełni nie zniknęły. W 1918 r., długo po wydaniu zakazu pieczenia z czystej białej mąki, inspektorzy z austriackiego urzędu badającego spekulację (Kriegswucheramt) byli przerażeni, że takie wyroby wciąż były otwarcie sprzedawane w najlepszych kawiarniach w mieście, podczas gdy biedni nie mieli mąki w ogóle⁴⁸.

Krakowski magistrat czynił jednak znaczne wysiłki w celu zapewnienia dostaw żywności miastu w czasie trwania wojny. To on wypełniając rozkazy namiestnika Galicji oraz ministra spraw wewnętrznych w Wiedniu, był odpowiedzialny za sprawiedliwą i skuteczną dystrybucję żywności. W czasie wojny, aby zrealizować te założenia wykorzystano dwa główne narzędzia. Pierwszym było ustalanie ceny maksymalnej. Została ona wprowadzona dla bułek, soli, cukru i nafty już w sierpniu 1914 r., a na początku okresu kryzysu w marcu 1917 r. ponad setka różnych produktów podlegała tym przepisom⁴⁹.

⁴⁴ Sprawozdanie, I 1918 r., AN Kraków, DPKr 119, s. 1639.

⁴⁵ Magistrat, Obwieszczenie, 10 XI 1915, AN Kraków, IT 949, s. 2253. Zob. też: A. Watson, *op. cit.*, s. 349.

⁴⁶ Magistrat, Obwieszczenie, 26 IV 1915, AN Kraków, IT 959A.

⁴⁷ Wycinek, V 1916, AN Kraków, IT 946, s. 1310. Zob. też: Namiestnik, Rozporządzenie, 12 I 1916, AN Kraków, IT 946, s. 2498.

⁴⁸ Sprawozdanie Baumanna do Amt für Volksernährung, 2 IV 1918, Archiv der Republik, Wiedeń, Bestandsgruppe Soziales, I. Republik, Amt für Volksernährung, Kriegswucheramt, Karton 39, z. 46.422/1918.

⁴⁹ B. Ogórek, *op. cit.*, s. 225.

Drugim narzędziem była reglamentacja, którą w listopadzie 1915 r. objęto chleb i której zakres stopniowo rozszerzono na większość dóbr podstawowych. Środki te miały na celu zapewnienie wszystkim obywatelom możliwości nabycia odpowiedniej ilości żywności po przystępnych cenach. W praktyce oba środki okazały się nieskuteczne. Zdaniem mieszkańców, gęstwina regulacji przyczyniała się do głodu i nędzy, którym miała zapobiec. W raporcie Sądowej Spółki Spożywczej w Krakowie zatytułowanym „chaos na polu aprowizacji” wydanym pod koniec 1917 r. stwierdzono zgrzytliwie: „skonstatować się musi objaw wielce charakterystyczny, że im więcej central, kart, legitymacji i taryf maksymalnych, to tym mniej artykułów żywności po taryfowych cenach”⁵⁰.

Skarga ta była uzasadniona, ponieważ ceny maksymalne wypaczały podaż na wiele sposobów. Po pierwsze, jako że ceny były początkowo ustalane lokalnie, pojawiła się konkurencja między dzielnicami – towary regulowane przepływały do tych dzielnic, gdzie ceny były najwyższe, pozostawiając niedobory w pozostałych⁵¹. Po drugie, jak zauważyła Sądowa Spółka Spożywcza, zarządzenia i przepisy często wykazywały brak zrozumienia „faktycznych stosunków i kosztów produkcji”⁵². Z pewnością uwzględnienie wszystkich kosztów było trudne, a czasem niezamierzenie zaogniało lokalne konflikty. Sprzedawcy węgla z Podgórza na przykład skarżyli się gorzko w sierpniu 1915 r., że byli dyskryminowani przez system ustalania cen. W przeciwieństwie do swoich krakowskich konkurentów, którzy mieli magazyny obok głównego dworca kolejowego, musieli płacić za transport węgla do magazynu na południu od miasta. Maksymalna cena, którą mogli pobierać, nie uwzględniała tego dodatkowego wydatku⁵³. Ponadto przepisy były tak skomplikowane, że z ich interpretacją nie radziły sobie nawet egzekwujące je organy. W lecie 1916 r. żandarmeria twierdzy zagroziła sklepom mleczarskim w Krakowie wszczęciem postępowania karnego, ponieważ sprzedawały one mleko pełnotłuste po cenie wyższej niż cena maksymalna 40 halerzy za litr (ok. 15 halerzy poniżej kosztów produkcji). Właściciele wnieśli odwołanie, a dochodzenie wewnętrzne wykazało, że ta cena maksymalna nie miała zastosowania do mleka dostępnego w sklepach, a jedynie na straganach,

⁵⁰ Sądowa Spółka Spożywcza w Krakowie do Magistratu w Krakowie, 20 XII 1917, AN Kraków, IT 953, s. 183–185.

⁵¹ Zob. np. Ministerium des Innern, Wien, do k.k. Statthalterei in Galizien – Butter und Milch, Höchstpreise, 29 XII 1915, AN Kraków, IT 947, s. 299–301.

⁵² Sądowa Spółka Spożywcza w Krakowie do Magistratu w Krakowie, 20 XII 1917, AN Kraków, IT 953, s. 183.

⁵³ Właściciele składów węgla do Magistratu, 15 VIII 1915, AN Kraków, IT 949, s. 2057–2060.

na których producenci sprzedawali bezpośrednio odbiorcom – nie było więc podstaw do wszczęcia postępowania⁵⁴.

Krakowski magistrat napotkał również duże trudności w tworzeniu systemu reglamentacji. Spotkano się z dwoma kluczowymi problemami. Po pierwsze, reglamentacja miała być sprawiedliwa, ale nie było porozumienia co do tego, co dokładnie ten termin znaczy. „Pracownicy wykonujący prace ciężkie” – personel zaangażowany w szczególnie wyczerpującą pracę niezbędną dla wysiłku wojennego i wspólnoty – mieli prawo do dodatkowych kalorii. Pracownicy medyczni i nauczyciele bezskutecznie ubiegali się o włączenie ich do tej uprzywilejowanej grupy⁵⁵. Suplementy przydzielane szczególnie potrzebującym, na przykład chorym, były także przedmiotem sporu⁵⁶. Ponadto, jak skarżyła się Kolej Austriacka we wrześniu 1917 r., klasyfikacja była niekonsekwentna: pracownikom wykonującym tę samą pracę w dwóch różnych dzielnicach mogły zostać przyznane odmienne racje⁵⁷. Instytucje państwowe i komunalne także osłabiały spójną dystrybucję, żądając uprzywilejowanego dostępu do żywności. Np. Krakowska Spółka Tramwajowa w 1917 r. wielokrotnie domagała się przyznania i zezwolenia na dystrybucję wśród jej 700 pracowników i ich rodzin – ogółem około 3 tys. osób – mąki, tłuszczu, boczku lub masła. Argumentowano, że działanie to zaoszczędziłoby czas i energię pracowników, które w przeciwnym razie byłyby marnowane na poszukiwanie tych trudno dostępnych artykułów⁵⁸.

Ogólnie rzecz biorąc, choć kartki żywnościowe dawały obywatelom Krakowa prawo do nabycia określonej ilości żywności, nie gwarantowały one jej otrzymania. Nic dziwnego, że powodowało to wielkie niezadowolenie. Prawnik i miłośnik historii Klemens Bąkowski, który prowadził szczegółowy dziennik swoich doświadczeń wojennych w Krakowie, był tak rozczarowany nie mogąc skorzystać ze swojej kartki na przydział kawy w lipcu i sierpniu 1916 r., że wkleił ją do dziennika z komentarzem: „Karta, za którą nie można było

⁵⁴ Właściciele mleczarni do Magistratu, 15 VI 1916; Komisariat targowy stoł. król. m. Krakowa, 29 VII 1916, AN Kraków, IT 947, s. 57–59, 63.

⁵⁵ C.k. Administracja Klinik w Krakowie do Prezydium miasta Krakowa, listopad 1915 r.; Prezes Zarządu Naczelnego Związku polskiego nauczycielstwa ludowego w Galicji do Namiestnictwa, 23 XII 1917, AN Kraków, IT 946, s. 165; IT 953, s. 353–355.

⁵⁶ Świadczenia lekarskie, 10 XI 1916, 9 I 1917, AN Kraków, IT 949, s. 651, 671.

⁵⁷ K.k. Oesterreichische Staatsbahnen do Magistratu Krakowa, 11 IX 1917, AN Kraków, IT 955, s. 944.

⁵⁸ Krakowska Spółka Tramwajowa do Namiestnictwa, 12 II 1917, i do Magistratu, 13 VII 1917 i 22 X 1917, AN Kraków, IT 949, s. 1741; IT 956, s. 1381, 1399.

dostać kawę – austriacki porządek!⁵⁹ Głębsze znaczenie tego komentarza było jasne: państwo Habsburgów straciło legitymację, nie dostarczając żywności, którą obiecano obywatelom. Co gorsza, porażka państwa była upokarzająco publiczna, ponieważ niepewność co do tego, czy kartki żywnościowe będzie można zrealizować, doprowadziła do tworzenia się przed sklepami długich kolejek zdesperowanych ludzi, zdeterminowanych, by zdobyć pożywienie, zanim go zabraknie. W celu eliminacji kolejek zreformowano system reglamentacji mąki: obywatelom nakazano zarejestrować się w konkretnych sklepach i dokonywać zakupu towarów wyłącznie tam, w wyznaczone dni tygodnia⁶⁰. Mimo to kolejki nadal istniały. Prawie rok po krytycznej notatce Bąkowskiego, „Kurier Codzienny” zamieścił artykuł o rozpaczliwym tytule: *Czy na to nie ma rady?* Kolejka setek ludzi chcących kupić wojenne mydło utrudniała ruch w okolicy popularnych Sukiennic. Utworzyła się ona, jak podawała gazeta, o świcie, choć sklep sprzedający mydło otwierano dopiero o 9:00. Ludzie przybywali wcześniej, gdyż w przeciwnym razie – jak wyjaśniano – „kilkogodzinne wyczekiwanie nie da żadnego rezultatu, gdyż skromny zapas mydła wystarcza tylko dla pierwszej części odbiorców”⁶¹.

Niedobór żywności oraz niepowodzenie oficjalnego systemu jej reglamentacji w drugiej połowie wojny oznaczały, że mieszkańcy Krakowa szybko gotowi byli zapłacić za żywność więcej, niż wynosiły urzędowe ceny maksymalne, i w okolicach miasta rozkwitł czarny rynek. Kary za nielegalny handel, narzucone przez władze centralne i prowincjonalne, obejmowały zarówno surowe grzywny, jak i kary pozbawienia wolności. Jednakże czarny rynek rozrastał się nieprzerwanie: w 1918 r. ceny mąki i chleba były około 1300% wyższe od tych oficjalnych. Pozostałe towary sprzedawano z niższą marżą, ale nadal były one bardzo drogie. Jaja kosztowały 29%, ziemniaki 57% i mleko 88% więcej, niż oficjalnie dozwolono⁶². W magistracie brakowało personelu do egzekwowania znakowania cen produktów i ścigania przestępców. Na wiosnę 1918 r. policja krakowska mogła wydelegować tylko sześciu ludzi do badania zbrodni wojennych związanych z gospodarką żywnościową na terenie miasta i okolic, tj. na obszarze zamieszkiwanym przez 200 tys. ludzi. Dodatkowo, jak

⁵⁹ Kartka na przydział kawy 9 VII – 2 IX 1916, wklejona w pamiętniku K. Bąkowskiego przy wpisie z dnia 28 VIII 1916, z. 10, Biblioteka Jagiellońska Czytelnia Rękopisów, 7284II.

⁶⁰ Rozporządzenie w sprawie podziału miasta Krakowa na okręgi dla sprzedaży mąki i zaprowadzenie legitymacji dla poboru mąki, 7 XII 1916, AN Kraków, IT 952, s. 1357–1358.

⁶¹ List od Namiestnika do Magistratu król. stoł. Miasta Krakowa, 23 VI 1917, AN Kraków, IT 951, s. 2451.

⁶² B. Ogórek, *op. cit.*, s. 243–244.

szczerze przyznał prezydent miasta Jan Kanty Fedorowicz, ściśle egzekwowanie prawa nie było pożądane, gdyż groziłoby wycofaniem przez rolników swoich produktów ze sprzedaży w głodującym mieście⁶³.

Podstawowym problemem w magistracie nie była jego nieefektywna organizacja – choć ta z pewnością pogarszała sytuację – ale nieadekwatność dostaw przeznaczonych dla miasta. Rada Miejska czyniła wiele starań w celu zwiększenia rezerw. Dzięki dr. Juliuszowi Leo, który pełnił funkcję Prezesa Koła Polskiego w Wiedniu, aż do 1915 r. i prezydenta Krakowa aż do śmierci w lutym 1918 roku, magistrat miał bliskie kontakty z politykami w Wiedniu. We wrześniu 1917 r. namawiał on Koło Polskie, by domagało się zaprzestania eksportu żywności z Galicji do czasu, aż mieszkańcy prowincji otrzymają przypisane im racje⁶⁴. Wobec kryzysu dostaw żywności w całym imperium żądanie to było jednak skazane na niepowodzenie, szukano więc innych źródeł zaopatrzenia. Granica okupowanej przez Austro-Węgry części Kongresówki była oddalona tylko o siedem kilometrów od Krakowa, zwrócono się więc z prośbą do jej gubernatora, hrabiego Stanisława Szeptyckiego, by przeznaczył część żywności dla Krakowa. Trzy komisje ekspertów zostały wysłane na wschodnie tereny Galicji w nadziei uzyskania dostaw. Wzmocniono także więzi z okolicznymi gminami wiejskimi, w których miasto zostało dopuszczone do zakupu dodatkowej żywności. Do każdej z nich wysłano przedstawicieli w celu ochrony interesów Krakowa przed innymi, chcącymi wykupić lokalne produkty⁶⁵.

Ostatecznie kluczową osobą, na którą magistrat musiał wywierać nacisk, był namiestnik. Jednak nasilenie niedoborów żywności wzmagało konflikt, zamiast zacieśniać współpracę. Wczesną jesienią 1917 r., po trudnym okresie letnim, w którym mieszkańcy Krakowa żyli na zmniejszonych racjach żywności, napięcie między namiestnikiem i magistratem wzrosło. Prezydent Krakowa został poinstruowany przez Radę Miasta, aby dać ultimatum namiestnikowi, ostrzegając „że nie bierze on odpowiedzialności za spokój w mieście, jeżeli aprowizacyjne sprawy nie zostaną załatwione według praw ludności, której przysługują”⁶⁶. Lokalni dziennikarze – nie jest jasne, czy przypadkowo, czy na zlecenie członków Rady Miasta – także obwiniali namiestnika za niedobory.

⁶³ Sprawozdanie Baumanna do Amt für Volksernährung, 2 IV 1918, Archiv der Republik, Wiedeń, Bestandsgruppe Soziales, I. Republik, Amt für Volksernährung, Kriegswucheramt, Karton 39, z. 46.422/1918.

⁶⁴ Protokół z posiedzenia Rady Miasta, 1 IX 1917, AN Kraków, IT 951, s. 1241.

⁶⁵ Protokół z posiedzenia Rady Miasta, 1 IX, 20 XII, 21 XII 1917, AN Kraków, IT 951, s. 1241; IT 952, s. 2187, 2193.

⁶⁶ Protokół z posiedzenia Rady Miasta, 1 IX 1917, AN Kraków, IT 951, s. 1241.

W drugiej połowie września jego przedstawiciel uczestniczący w spotkaniu Rady wywołał poruszenie, zaprzeczając jakiegokolwiek winie Namiestnictwa w utrzymywaniu obniżonych racji mąki i chleba oraz twierdząc, że już miesiąc wcześniej magistrat mógł znormalizować racje. W ciągu następnych dni w gazetach toczyła się głęboko zawstydzająca wojna publiczna. „Ilustrowany Kurier Codzienny”, jedna z najbardziej poczytnych krakowskich gazet, zamieścił nawet nagłówek *Namiestnictwo przeciw Magistratowi*⁶⁷. Obie strony informowały prasę, wydając memoranda z odmiennymi statystykami, że to strona przeciwna odpowiada za niedobory. W konflikcie nie było zwycięzcy. Obywatele śledzący spór mogli tylko wyciągnąć wniosek, że administracja Habsburgów była nieodpowiedzialna, nieefektywna i niezdolna do zmniejszenia ich głodu.

Ostatecznie magistrat krakowski też zraził się i wobec cesarstwa, i wobec wysiłku wojennego. Jako że administracja wojenna była podzielona na segmenty, krakowski magistrat podjął jednostronne działania w celu obrony wątych zasobów zaopatrzeniowych miasta. Nie miał co prawda żadnej karty przetargowej w postaci zapasów żywności, ale w Krakowie produkowano mydło i świece, których podaż była również ograniczona. Już w lecie 1917 r. zaczął więc utrudniać eksport tych towarów. W połowie lipca, w celu przezwyciężenia niedoborów wśród własnej ludności i zlikwidowania ogromnych kolejek w mieście, magistrat jednostronnie i nielegalnie nakazał fabrykom mydła, aby odbiorcom zewnętrznym dostarczyły jedynie połowę wyznaczonego kontyngentu⁶⁸. Wczesnym latem, kiedy część racji żywnościowych Krakowa została skonfiskowana przez inny dystrykt, władze miejskie zatrzymały lokalnie produkowane świece. Petroleumzentrale w Wiedniu – organizacja odpowiedzialna za pozyskiwanie i dystrybucję olejów mineralnych w Austrii – protestowała, a w obliczu braku odpowiedzi napisała alarmujący list, zarówno do magistratu, jak i namiestnika. „Mamy wrażenie”, napisano, że „szanowny Magistrat jest głuchy na nasze wielokrotne oświadczenia i protesty”. Ostrzegano, że nie tylko liczba skonfiskowanych świec zostanie odjęta od następnej dostawy dla Krakowa, ale jeżeli magistrat ponownie przejmie towary, do których nie jest uprawniony, to fabryki świec w mieście będą celowo pozbawiane parafiny i w związku z tym zagrożone zamknięciem⁶⁹.

⁶⁷ „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1917, nr 266 (26 IX), s. 5.

⁶⁸ Kriegsverband der Oel- und Fettindustrie do Magistratu, 12 i 18 VII 1918, AN Kraków, IT 951, s. 2455–2456, 2459–2460. Zob. też: odpowiedź Magistratu, 31 VII 1918, AN Kraków, IT 951, s. 2427–2428.

⁶⁹ Petroleumzentrale w Wiedniu do Magistratu w Krakowie i Statthalterei w Lwowie, 13 V 1918, AN Kraków, IT 957, s. 241, 243.

Groźba okazała się nieskuteczna. Miesiąc później magistrat znów był przedmiotem gniewu Petroleumzentrale, tym razem, za blokowanie eksportu świec produkowanych w krakowskich fabrykach poza Galicję⁷⁰.

Upadek

Ostateczne załamanie nastąpiło w 1918 r., kiedy skargi na niedobory żywności i paliw zbiegły się z rozczarowaniem politycznym dotyczącym gotowości i zdolności Austro-Węgier do promowania polskich interesów narodowych. Nadzieje z wczesnych lat wojny, gdy NKN wierzył, że Galicja może być zjednoczona z Polską Kongresową pod berłem habsburskim, dawno minęły. 5 listopada 1916 r., kiedy cesarze Franciszek Józef i Wilhelm II publicznie obiecali autonomiczne Królestwo Polskie, magistrat wywieszał flagi i tłumy świętowały na Rynku Głównym. Jednak w 1917 r. entuzjazm opadł. Latem Niemcy rozwiązały Legiony Polskie i uwięziły Piłsudskiego, po tym gdy większość Legionistów odmówiła złożenia przysięgi lojalności wobec (jeszcze nieznanego) przyszłego króla Polski. Rosyjskie rewolucje i włączenie się Stanów Zjednoczonych do wojny otworzyły przed Polską nowe, atrakcyjne możliwości. Państwa Centralne nie mogły konkurować z obietnicą narodowego „samostanowienia”, a także z „14 punktami” prezydenta Wilsona ze stycznia 1918 r. mówiącymi o utworzeniu „niezależnej Polski [...] [z] wolnym i bezpiecznym dostępem do morza”. W Krakowie – podobnie jak w większości Galicji – poczucie tożsamości narodowej i gniew przeciwko cesarstwu wzrosły, torując drogę do wygaśnięcia więzi z Austrią i Węgrami i do przemocy na tle etnicznym⁷¹.

Do ostatecznego mentalnego zerwania z imperium habsburskim doszło w lutym 1918 r. w wyniku niekompetencji dyplomacji w Brześciu Litewskim, gdzie trwały rozmowy na temat zakończenia wojny na wschodzie. Habsburski Minister Spraw Zagranicznych, hrabia Ottokar von Czernin, pragnąc zakończyć walki i zapewnić żywność głodującemu imperium, potajemnie uległ ukraińskim żądaniom w regionie chełmskim. Chełmszczyzna, region zamieszkiwany przez prawosławnych, katolików i żydów, wywoływał wśród

⁷⁰ Petroleumzentrale w Wiedniu do Magistratu w Krakowie, 24 VI 1918, AN Kraków, IT 957, s. 168.

⁷¹ D. Szymczak, *Między Habsburgami a Hohenzollernami. Rywalizacja niemiecko-austro-węgierska w okresie I wojny światowej a odbudowa państwa polskiego*, Kraków 2009; C. Bąk-Koczarska, *Władze miejskie Krakowa*, s. 87–88; President Woodrow Wilson's Fourteen Points, w: http://avalon.law.yale.edu/20th_century/wilson14.asp (30 I 2014).

Polaków silne emocje, ponieważ przed wojną był obszarem, na którym ścierały się polskie i rosyjskie ruchy narodowe. Kiedy w 1912 r. rząd carski oddzielił ten region od Kongresówki i nieudolnie próbował go zrusyfikować, prześladując Kościół katolicki, nadając miastom i wsiom nowe rosyjskie nazwy i ograniczając używanie języka polskiego, wywołało to oburzenie wśród Polaków na terenie wszystkich zaborów. Sześć lat później, w czasie wojny, która zaogniła antagonizmy narodowościowe, trudno było oczekiwać, że nowa administracja ukraińska z własnymi ambicjami narodowymi na tym terenie potraktuje Polaków z sympatią⁷².

Wiadomość o ustępstwie wyciekła niemal natychmiast, wywołując oburzenie w całej Galicji i Kongresówce. Protesty nigdzie nie były tak dramatyczne, gwałtowne i przepełnione symboliką, jak w Krakowie. Kiedy wiadomość o traktacie dotarła do miasta w dniu jego podpisania, 9 lutego 1918 r., 10 tys. osób zebrało się na rynku w proteście⁷³. W następnych dniach studenci i uczniowie zaatakowali niemieckie konsulaty w Krakowie i walczyli z wojskami austro-węgierskimi wysłanymi w celu zaprowadzenia pokoju w mieście⁷⁴. W atmosferze wielkich emocji protesty sięgnęły zenitu 13 i 14 lutego. Tłumy demonstrantów były wtedy tak liczne, że policja zmuszona była się wycofać. Znaki z orłem Habsburgów zniszczono, usunięto lub zastąpiono orłami polskimi⁷⁵. Austriackie medale przybijano do drzew, by ludzie mogli je opluwać, lub zawieszano na sztychach psów. W miejscach publicznych wywieszano obsceniczne karykatury przedstawiające cesarza Wilhelma II powieszono lub też ubranego tylko w hełm ze szpiclem. Kluczowym miejscem protestów był Rynek Główny. Do października 1917 r. stała tam kolumna legionów, świadectwo zarówno polskiej tożsamości narodowej, jak i lojalności lokalnej społeczności wobec Habsburgów. W lutym 1918 r. rynek stał się miejscem zupełnie innej symboliki. Wystawiono trzy obrazy. W środku umieszczono Chrystusa na Krzyżu, a po obu jego stronach portrety cesarzy: niemieckiego i austriackiego. Poniżej napisano: „Jezusie Chrystusie, nigdy na Krzyżu nie byłeś w towarzystwie

⁷² T.R. Weeks, *Nation and State in Late Imperial Russia. Nationalism and Russification on the Western Frontier, 1863–1914*, DeKalb, IL 1996, s. 172–192.

⁷³ Na temat tej demonstracji zob. materiał w: AN Kraków, DPKr 117, s. 1149–1164.

⁷⁴ C.k. Dyrekcja poczt i telegrafów we Wiedniu do k.k. Post- und Telegraphendirektion in Wien, 15 II 1918, AN Kraków, DPKr 187, s. 1271–1272; też „Relacja”, 23 II 1918, w: *ibidem*, s. 1273.

⁷⁵ Zob.: J.A.E. Hupka, *Z czasów Wielkiej Wojny*, Lwów 1937, s. 343; Sprawozdanie, 16 V 1918; „Anfrage der Abgeordneten Wolf, Pacher und Genossen”, Haus der Abgeordneten, 5 III 1918, AN Kraków, DPKr 119, s. 165.

takich łotrów” („Jesus Christus, niemals warst Du in Gesellschaft solcher zweier Schufte am Kreuz”)⁷⁶.

Kiedy w Krakowie zapanował chaos, wściekłość obywateli skierowała się także ku mniejszości żydowskiej. Podczas I wojny światowej antysemityzm wzrósł w całej Europie Środkowej, ale w Galicji szczególnie łatwo było dostrzec związek pomiędzy Żydami, wzrostami cen i spekulacją, ponieważ ludzie wyznania mojżeszowego szczególnie często zajmowali się handlem i zdominowali ważne gałęzie przemysłu spożywczego w prowincji, przede wszystkim młynarstwo⁷⁷. Od 1917 r. w wieloetnicznej i dotychczas harmonijnie funkcjonującej społeczności Krakowa pojawiły się oznaki napięć. W głodującym mieście krążyły zawistne plotki, że magistrat przyznał żydowskim piekarzom białą mąkę na ciasto jabłkowe do sprzedaży bez kartek⁷⁸. Rozgoryczenie było tak wielkie, że już w maju 1917 r. sugerowano, że w związku z narastającą wrogością otoczenia, społeczność żydowska w Krakowie powinna utworzyć własną ochronę⁷⁹. W grudniu uczestnicy zamieszek próbowali wmaszerować do Kazimierza, żydowskiej dzielnicy Krakowa, ale policja miejska ich powstrzymała⁸⁰. Napięcie jednak nadal rosło. Podśluchana rozmowa dwóch kobiet w tramwaju w marcu 1918 r. świadczy o postawach ludzi. Kobiety zdecydowały, że w razie braku chleba nie udadzą się do Rady Miasta ani namiestnika, ale zdemolują sklepy, które sprzedają ciasta i bułki. Miały za złe żydowskim sąsiadom monopolizowanie podaży żywności na czarnym rynku. Nie można było dostać mąki z Polski Kongresowej – twierdziły – ponieważ Żydzi wykupują ją po każdej cenie, by mieć „z czego piec bułki i ciasta”⁸¹.

⁷⁶ „Wyciąg z reskr. Min. Spraw. Wewn.”, 16 V 1918; „Anfrage der Abgeordneten Wolf, Pacher und Genossen”, Haus der Abgeordneten, 5 III 1918, AN Kraków, DPKr 119, s. 147–148, 165; zob.: J. Buszko, *Die polnischen Politiker über die Ereignisse des Jahres 1918 in Österreich-Ungarn*, w: *Die Auflösung des Habsburgerreiches. Zusammenbruch und Neuorientierung im Donauraum*, red. R.G. Plaschka, K. Mack, Wien 1970, s. 181–182; R.G. Plaschka, H. Haselsteiner, A. Suppan, *Innere Front. Militärassistenten, Widerstand und Umsturz in der Donaumonarchie 1918*, t. 1, München 1974, s. 97–101.

⁷⁷ P. Wróbel, *The Jews of Galicia under Austro-Polish Rule, 1869–1918*, „Austrian History Yearbook” 25, 1994, s. 119.

⁷⁸ List do C.k. Namiestnictwu, Dep. XVIII, w Krakowie, 29 I 1917, AN Kraków, IT 953, s. 1189.

⁷⁹ K.k. Oberleutnant a.D. Dr. Stanislaus v. Turowski, „Bemerkungen über die letzten Unruhen in der Stadt”, do k.u.k. Abteilungskommando w Krakowie, 14 V 1917, AN Kraków, DPKr 112, s. 2850–2851.

⁸⁰ K.k. Polizeidirektor in Krakau, „Tages-Rapport”, 6 XII 1917, AVA Wiedeń, MdI, Präsidiale (1916–1917) 22/Galiz, Karton 2117, Akte 24226.

⁸¹ Denuncjacja, 19 V 1918, AN Kraków, DPKr 188, s. 347.

Ostateczny upadek wieloetnicznego społeczeństwa Krakowa i rozpad jego relacji z władzami dokonał się spektakularnie w połowie kwietnia 1918 r. Przez pięć dni, od 16 kwietnia, kiedy dwie społeczności – polska i żydowska – walczyły ze sobą oraz z siłami bezpieczeństwa, w mieście zapanowała anarchia. Warto bliżej przyjrzeć się ogarniającemu miasto chaosowi, ponieważ mówi on wiele o ówczesnych rozłamach w Krakowie. Konflikt rozpoczął się na targu z żywnością na północ od miasta, gdzie, według policji, chrześcijańscy kupujący rozżaleni z powodu wysokich cen narzekali, że obecni na rynku Żydzi próbowali przelicytowywać ich na deficytowe towary. Przemoc, jaka później nastąpiła, została scharakteryzowana przez prasę wiedeńską jako „prawdziwy pogrom” („einen regelrechten Pogrom”)⁸². 16 kwietnia kilkuset protestujących przedstawicieli młodzieży zadało sobie trud przejścia z północy miasta na Kazimierz, co trwało 25 minut, rabując po drodze żydowskie sklepy. Zajściom biernie przyglądała się policja. Ataki na własność żydowską trwały też następnego dnia, w związku z czym na ulice zostali wezwani żołnierze. To chwilowo uspokoiło nastroje w mieście, jednak 20 kwietnia znów rozpętała się przemoc wobec Żydów.⁸³

Wydarzenia w Krakowie należały do pierwszej fali pogromów, które przetoczyły się przez Galicję latem i które sięgnęły zenitu podczas upadku mocarstw centralnych jesienią 1918 r.⁸⁴ Wyróżniały się one także z innych powodów. Po pierwsze, nie tylko chrześcijanie dopuścili się przemocy na tle rasowym. 19 kwietnia, kiedy północ miasta była już spokojna, Żydzi na Kazimierzu, oburzeni szabrownictwem ostatnich dni oraz pogłoskami o śmierci jednego z nich z rąk chrześcijańskich demonstrantów, wywołali kolejne zamieszki. Chrześcijańscy handlowcy na pchlim targu zostali zaatakowani przez ponad stu przedstawicieli żydowskiej młodzieży, uzbrojonych w kije i pręty⁸⁵. Po drugie,

⁸² *Große Exzesse gegen die Juden in Krakau*, „Fremdenblatt” 1918, nr 102 (23 IV), s. 6.

⁸³ Na temat ataków na Żydów 16 i 17 IV 1918, zob. k.k. Polizei-Direktor in Krakau, „Tages-Rapport”, 16 i 17 IV 1918, AVA Wiedeń, MdI, Präsidiale (1918) 22/Galiz, Karton 2118, Akte 9180, 9035, oraz dokumentację w AN Kraków, DPKr 118, s. 1659–1693, 1727, 1729–1731. Na temat 20 IV, zob. Protokoll, 25 V 1918, oraz towarzyszące sprawozdania, AN Kraków, DPKr 189, s. 131–133, 135–136, 139–141.

⁸⁴ Na temat antysemitycznych zamieszek w Wieliczce i Klasno w maju, zob. AVA Wiedeń, MdI, Präsidiale (1918) 22/Galiz, Karton 2118, Akte 1206. Na temat późniejszej przemocy wobec Żydów, zob. F. Golczewski, *Polnische-jüdische Beziehungen, 1881–1922. Eine Studie zur Geschichte des Antisemitismus in Osteuropa*, Wiesbaden 1981, s. 169–175, 181–213.

⁸⁵ K.k. Polizei-Direktor in Krakau, „Tages-Rapport”, 19 IV 1918, AVA Wiedeń, MdI, Präsidiale (1918) 22/Galiz, Karton 2118, Akte 9226. Też: „Bericht über die Exzesse am 19./4.1918 am Tandelmarkte in der ul. Szeroka”, 19 IV 1918, AN Kraków, DPKr 118, s. 1751–1752.

obie społeczności, pomimo wzajemnej niechęci w okresie wojny, łączyła nienawiść do miejskiego i państwowego aparatu porządkowego. Zarówno chrześcijańskie, jak i żydowskie tłumy walczyły z żołnierzami: 16 kwietnia młodzież po drodze do Kazimierza goniła jednego z oficerów wokół Rynku Głównego. Żołnierze, którzy próbowali mu pomóc, zostali powstrzymani przez demonstrantów⁸⁶. 19 kwietnia w dzielnicy żydowskiej, policjanci oraz żołnierze zostali zaatakowani przez wielki tłum. Jeden z opisów sugeruje nawet, że cywile oddali tam strzały⁸⁷.

Latem 1918 r. Kraków był gotowy na zmianę reżimu. Dowództwo Wojskowe trafnie ostrzegало, „masy, zdesperowane długotrwałą nędzą, postrzegające wadliwą społeczną i narodową strukturę państwa jako przyczynę sytuacji, w której się znajdują, odrzucają państwo oparte na takim fundamencie i tęsknią za społeczną i krajową reformą i rewolucją”⁸⁸. Kiedy zbliżała się przegrana państw centralnych, przywódcy i urzędnicy miejscy, którzy w 1914 i 1915 r. mieli kluczowe znaczenie dla sukcesu „podwójnej mobilizacji”, przyłączyli się do ludności w odrzucaniu państwa habsburskiego. Magistrat po raz pierwszy zmanifestował otwartą nielojalność 28 października, kiedy to skonfiskowano transporty żywności przeznaczone dla c.k. armii. 30 października urzędnicy miejscy zebrali się na uniwersytecie i wspólnie zadeklarowali lojalność wobec nowego państwa polskiego, formującego się na północy.

Następnego dnia rozpoczęła się rewolucja. Polskie oddziały garnizonu zostały potajemnie zawiadomione i rankiem zaskoczyły i rozbroiły swoich niemieckich towarzyszy. Broń z należących do koszar magazynów zabrano i przekazano studentom. Główny szef policji brał udział w spisku, a jego ludzie znajdowali się już na ulicach z polskimi orłami wymalowanymi na policzkach i biało-czerwonymi kokardami na czapkach. W ratuszu bryg. Bolesław Roja, którego rewolucjoniści mianowali na swojego wojskowego dowódcę, wynegocjował kapitulację miasta z jego zdezorientowanym dowódcą habsburskim. Na zewnątrz żołnierze usunęli habsburskie orły ze ścian⁸⁹. Zmiana była szybka i uporządkowana, „bez żadnej rewolucji i zamieszania”, jak z zaskoczeniem

⁸⁶ Oblt. i.d. Res. Robert Steiner, „Meldung über Misshandlung”, 16 IV 1918, AN Kraków, DPKr 118, s. 1719.

⁸⁷ Zob.: „Bericht über die Exzesse am 19./4.1918 am Tandelmarkte in der ul. Szeroka”, 19 IV 1918, AN Kraków, DPKr 118, s. 1751–1752.

⁸⁸ Nachrichtenstelle des k.u.k. Mil. Mdos, Krakau, 17 V 1918, AVA Wiedeń, MdI, Präsidiale (1918) 22/Galiz, Karton 2118, Akte 14672.

⁸⁹ R.G. Plaschka, H. Haselsteiner, A. Suppan, *Innere Front...*, t. 2, s. 289–301; J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, *Dzieje Krakowa*, t. 3, s. 394.

zaobserwowała Aleksandra Czechówna⁹⁰. W świetle burzliwych doświadczeń wojennych Krakowa nie było to zaskakujące. Nie była to rewolucja, lecz raczej ostatni etap czteroletniej ewolucji Krakowa od miasta austriacko-polskiego do polskiego.

Zakończenie

Wielka Wojna z lat 1914–1918 była dla Krakowa, podobnie jak dla całej Europy Środkowo-Wschodniej, doświadczeniem transformacyjnym. Wojenne dzieje miasta rzucają światło na to, w jaki sposób cesarstwa, które na tak długo zdominowały region, upadły – nie tylko na frontach bitewnych, ale też i wewnątrz. Lojalna reakcja Krakowa na wybuch wojny odzwierciedlała zarówno imperialną, jak i narodową tożsamość miasta. Jednak w trudach „totalnej wojny” niosącej groźbę okupacji przez wroga, katastrofalne niedobory żywności oraz masową śmierć, wzrastało wyobcowanie wobec imperium, a polski ruch narodowy, który początkowo szedł ramię w ramię z monarchią Habsburską, stanął w stosunku do niej w niemożliwej do pogodzenia opozycji. W drugiej połowie konfliktu administracja imperialna była podzielona. Magistrat utracił wiarę w zdolność władz centralnych i prowincjonalnych do odpowiedniego zaopatrzenia miasta, a jego niechęć zakończyła się rewolucją. Niestety, krakowskie społeczeństwo wieloetniczne również uległo rozłamowi. Niedobór niezbędnych do życia produktów doprowadził do napięć między Żydami i chrześcijanami, napędzając antagonizmy, które ostatecznie doprowadziły do otwartej przemocy. Jak pokazują doświadczenia miasta, odrodzenie państwa polskiego w 1918 r. nie było wyłącznie konsekwencją wizjonerskich działań przywódców, działań wysokiego szczebla polityków czy powodzenia na polu militarnym. W czasie burzliwych lat wojennych polski naród kształtował się także na ulicach miast, w tym i Krakowa, poprzez nadzieje i rozpacz ich mieszkańców.

⁹⁰ A. Czechówna, *op. cit.*, 1 XI 1918.